

Problemy systemów elektroenergetycznych na Bałkanach

Tomasz Dąbrowski

Od początku lutego w państwach Bałkanów Zachodnich (z wyjątkiem Chorwacji) oraz w Rumunii i Bułgarii występują poważne trudności z zaspokojeniem popytu na energię elektryczną. Ich źródłem jest utrzymywanie się bardzo niskich temperatur, które doprowadziły do znaczącego wzrostu zapotrzebowania na energię. W Bułgarii i Serbii wystąpiły dodatkowo silne przeciążenia sieci przesyłowych, które groziły destabilizacją systemów elektroenergetycznych (tzw. *blackout*). Państwa regionu wdrożyły nadzwyczajne programy oszczędnościowe na rzecz zapewnienia dostaw energii elektrycznej na rynku wewnętrznym, a Bośnia i Hercegowina oraz Serbia dodatkowo wprowadziły ograniczenia dostaw prądu do odbiorców przemysłowych. W drugim tygodniu lutego BiH, Macedonia, Serbia i Bułgaria wprowadziły zakaz eksportu energii elektrycznej. Wprowadzenie ograniczeń w eksporcie i na rynku krajowym rozważa obecnie Rumunia.

Komentarz

- Mamy do czynienia z poważnym kryzysem zaopatrzenia w energię elektryczną na obszarze Bałkanów Zachodnich oraz z trudnościami na rynku rumuńskim, natomiast wprowadzone przez Bułgarię ograniczenia mają przede wszystkim na celu ustabilizowanie systemu przesyłu, a ciągłość dostaw na rynek krajowy nie jest zagrożona. Wstrzymanie eksportu odizolowało poszczególne rynki elektroenergetyczne. W największym stopniu uderza to w Albanię, Czarnogórę, Kosowo i Macedonię, które są uzależnione od dostaw energii elektrycznej z terytorium Serbii i nie posiadają dużych mocy produkcyjnych. Serbia, pomimo poważnych trudności, znajduje się w lepszej sytuacji, gdyż ma możliwość sprowadzania energii elektrycznej z Węgier.
- Ostra zima obnażyła niski poziom bezpieczeństwa elektroenergetycznego Bałkanów Zachodnich. Wszystkie państwa regionu są importerami netto energii elektrycznej i nie posiadają wystarczających mocy produkcyjnych dla zaspokojenia krajowego popytu. Problemem jest też niekorzystna struktura produkcji energii elektrycznej, zwłaszcza w Albanii, Serbii, Bośni i Hercegowinie oraz w Macedonii. Wysoki udział hydroenergetyki w bilansie energetycznym tych państw sprawia, że stabilność dostaw energii jest silnie uzależniona od warunków atmosferycznych. Czynnikiem ryzyka jest również słaba infrastruktura przesyłowa, generująca znaczne straty energii i osłabiająca stabilność systemów przesyłowych.

- Naruszona została wiarygodność Rumunii i Bułgarii jako dostawców energii elektrycznej w regionie oraz Serbii jako państwa tranzytowego. Sofia w przeciągu miesiąca drugi raz wprowadziła tymczasowy zakaz eksportu. Bukareszt co prawda nie wprowadził jeszcze zakazu eksportu, ale rumuńskie spółki (m.in. Hidroelectrica) nie są w stanie w pełni wywiązywać się z kontraktów na dostawy energii, co jest m.in. efektem suszy z jesieni 2011 roku.
- Obecne problemy z zaopatrzeniem w energię elektryczną powinny stanowić impuls do intensyfikacji wysiłków na rzecz rozbudowy potencjału produkcyjnego państw Bałkanów Zachodnich oraz Rumunii i Bułgarii. Możliwości ich działania w tym obszarze są jednak mocno ograniczone. Zachodnie firmy niechętnie inwestują w tamtejszą infrastrukturę ze względu na nieprzejrzyste prawo oraz utrzymywanie niskich cen energii. Sytuację mogłoby poprawić utworzenie jednolitego rynku energii państw regionu, a zwłaszcza rozbudowa połączeń międzysystemowych. Rozwiązania te są wspierane przez Wspólnotę Energetyczną (WE), której członkami są państwa Bałkanów Zachodnich. Sekretariat Wspólnoty przedstawił m.in. projekt utworzenia wspólnego rynku na tym obszarze do roku 2015, ale data ta wydaje się zbyt optymistyczna.

Tomasz Dąborowski, współpraca Marta Szpala